

WYKREŚLENIE ART. 30 UPAPP – TŁO LEGISLACYJNE, STAN OBECNY I KONSEKWENCJE INFORMACJE PODSTAWOWE STOWARZYSZENIA OŚRODKÓW DOKUMENTACJI I INFORMACJI PRASOWEJ (SODIP)

Spis treści

WSTĘP	1
RYNEK MONITORINGU I REGULACJE	2
GŁÓWNI GRACZE NA RYNKU	3
KTO KORZYSTA Z MONITORINGU MEDIÓW	3
REGULACJE PRAWNE	4
KONSEKWENCJE USUNIĘCIA ART. 30.....	8
ZŁAMANIE KONSTYTUCJI: REDUKCJA SWOBODY W DOSTĘPIE DO INFORMACJI	8
GOSPODARKA: OPÓŹNIONA INFORMACJA TO BRAK INFORMACJI. BRAK INFORMACJI TO SPADEK KONKURENCYJNOŚCI.....	9
GOSPODARKA: BEZROBOCIE DLA TYSIĘCY MŁODYCH LUDZI, NIEUNIKNIONY WZROST CEN USŁUGI, SPADEK JAKOŚCI	9
PROPOZYCJE SODIIP	10

WSTĘP

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego (MKiDN) planuje nowelizację Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych („UPAiPP”, „Ustawa”). Praktycznie wszystkie środowiska, których działania reguluje ustawa wnioskowały o szybkie i konieczne zmiany legislacyjne w związku m.in. ze zmianą otoczenia technologicznego i sposobów korzystania z dzieł chronionych UPAiPP. 14 października projekt Ustawy został skierowany do uzgodnień międzyresortowych (wersja z 9.10.2014; termin zgłaszania uwag: 4 listopada). 14 października 2014 projekt skierowano formalnie po raz pierwszy¹ do konsultacji społecznych (termin zgłaszania uwag: 12 listopada 2014).

Projekt z dn. 9 października 2014 r., przedstawiony przez Ministerstwo zawiera propozycję uchylecia art. 30 Ustawy, tj. tzw. „licencji ustawowej”, który dziś brzmi:

¹ MKiN informuje w uzasadnieniu do projektu Ustawy (str. 21, przypis 42), że przeprowadziło „wstępne konsultacje społeczne”, w których brały udział: SA ZAIKS, Stowarzyszenie Filmowców Polskich – Związku Autorów i Producentów Audiowizualnych, Izby Wydawców Prasy, Stowarzyszenia Wydawców Repropol, Polskiej Izby Książki, Stowarzyszenia Dystrybutorów Filmowych. W owych „konsultacjach” nie wzięto pod uwagę stanowisk: SODiIP, Związku Firm Public Relations czy organizacji biznesowych, które bezskutecznie wnioskowały (również wcześniej) o wysłuchanie ich stanowiska.

1. Ośrodki informacji lub dokumentacji mogą sporządzać i rozpowszechniać własne opracowania dokumentacyjne oraz pojedyncze egzemplarze, nie większych niż jeden arkusz wydawniczy, fragmentów opublikowanych utworów.
2. Twórca albo właściwa organizacja zbiorowego zarządzania prawami autorskimi lub prawami pokrewnymi jest uprawniona do pobierania od ośrodków, o których mowa w ust. 1, wynagrodzenia za odpłatne udostępnianie egzemplarzy fragmentów utworów.

Wykreślenie tego przepisu może mieć daleko idące konsekwencje – zarówno dla dostępu obywateli oraz firm do informacji jak i nowoczesnych branż, opartych na analizie informacji i dostępie do informacji.

RYNEK MONITORINGU I REGULACJE

Dotychczasowy Artykuł 30 UPAiPP stanowi podstawę prawną do prowadzenia analiz na podstawie tzw. monitoringu mediów – usługi obecnej na rynku polskim od początku lat 90-tych. Polega ona na dostarczaniu klientom opracowań i fragmentów publikacji prasowych oraz programów emitowanych w mediach elektronicznych i sieci Internet.

Dzięki takiej usłudze odbiorcy monitoringu i opracowań są w stanie określić:

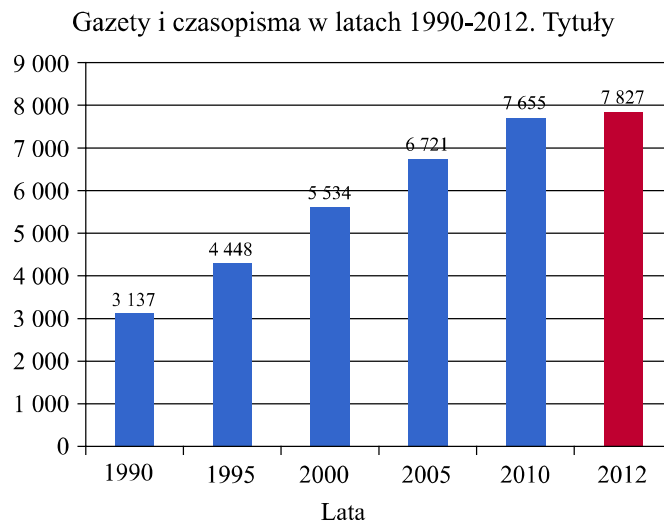
- obecność określonych treści w mediach w danym czasie (dniu, miesiącu, roku)
- nasilenie, w tym trendy w poruszaniu interesujących ich tematów w mediach
- charakter i ton publikacji
- wartość reklamową publikacji (tzw. „AVE”), tj. wartość publikacji w podobnej wielkości która zamieszczona byłaby na zasadach płatnych (na podstawie cennika reklamowego danego medium)
- siłę cytowań poszczególnych mediów (np. ranking opiniotwórczości tygodników, przygotowywany przez firmę IMM).

Biorąc pod uwagę liczbę publikacji prasowych, ukazujących się na polskim rynku, zarówno osoby prywatne jak i urzędy i firmy nie mają możliwości uzyskania nawet podstawowych danych na tematy je interesujące lub istotne dla ich funkcjonowania². Istotne jest to zwłaszcza z uwagi na systematyczny wzrost liczby wydawnictw periodycznych (gazet i czasopism), obserwowany przez Bibliotekę Narodową, co pokazano na wykresie poniżej.



Liczba tytułów periodycznych w Polsce w 2012 roku.
Źródło: Biblioteka Narodowa

² Wg badań Biblioteki narodowej w Polsce w 2012 roku (ostatnie badania) wydano 7 827 tytułów periodycznych, z czego 2 445 wydanych przez wydawców. Źródło: „Ruch Wydawniczy w liczbach” Biblioteka Narodowa – Zakłada Statystyki Wydawnictw, Warszawa, 2013



Wykres 1 Liczba wydawanych w Polsce gazet i czasopism w latach 1990-2012. Źródło: „Ruch wydawniczy w liczbach”, Biblioteka Narodowa – Zakład Statystyki Wydawnictw, Warszawa 2013

Główni gracze na rynku

Według danych SODiIP na rynku opracowań i monitoringu mediów działa kilka- kilkanaście podmiotów. Wśród nich największe to Instytut Monitorowania Mediów, Press Service, Newton Media, Netspring, Eprasa i Glob, które w sumie zatrudniają wg. szacunków SODiIP około siedemset osób. W większości są to ludzie młodzi, dla których jest to pierwsza praca po studiach lub w ich trakcie.

FIRMA	ZATRUDNIENIE 2014
IMM	232
Press Service	284
Newton	30
Netspring	12
Eprasa	5
Glob	15

Tabela 1 Liczba zatrudnionych w wiodących firmach monitorujących media w Polsce. Źródło: SODiIP, 2014

Kto korzysta z monitoringu mediów

W Polsce zarejestrowanych jest niemal 1,7 mln przedsiębiorstw prywatnych i państwowych. Spośród nich klientami firm monitorujących prasę jest około 3.000 podmiotów. Stanowi to 0,18 proc. wszystkich firm.

Pokazuje to, że przyczyną spadających nakładów prasy w ostatnich latach, nie był rozwój sektora monitoringu mediów (co zarzucają wydawcy rynkowi opracowań i monitoringu), a zmiany na rynku czytelnicy, zmiany przyzwyczajęń czytelników czy wzrost siły mediów internetowych³.

Co ważniejsze, wśród odbiorców serwisów monitorowania mediów znajdują się kluczowe organy administracji państwowej, w tym m.in.:

1. Kancelaria Premiera
2. Kancelaria Prezydenta
3. Kancelaria Sejmu
4. Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji
5. Ministerstwo Edukacji Narodowej
6. Ministerstwo Gospodarki
7. Ministerstwo Obrony Narodowej
8. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej
9. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi
10. Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju
11. Ministerstwo Skarbu Państwa
12. Ministerstwo Sportu i Turystyki
13. Ministerstwo Sprawiedliwości
14. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
15. Ministerstwo Spraw Zagranicznych
16. Ministerstwo Środowiska

oraz agencje i agendy rządowe, w tym np. PARP, Agencja Rozwoju Przemysłu, Narodowy Bank Polski i in. oraz liczne jednostki samorządu terytorialnego.⁴ Według szacunków SODiIP niemal 99 proc. jednostek administracji centralnej i jej agend prowadzi analizę sytuacji na podstawie raportów i/lub monitoringu, dostarczanego przez firmy profesjonalnie zajmujące się taką działalnością (ok. 90 proc. korzysta z usług firm skupionych w SODiIP).

Osobną grupą odbiorców są firmy promocyjne i Public Relations, spośród których ponad 95 proc. deklaruje, iż jest to dla nich podstawowe narzędzie pracy⁵.

Regulacje prawne

Działalność firm monitorowania mediów oparta jest na bazie UPAiPP, która: przewiduje kilka licencji ustawowych. W przypadku instytucji monitorowania mediów powoływane są:

³ Raport firmy doradczej PwC: „Rok 2013 okazał się kolejnym ciężkim okresem dla polskiej prasy drukowanej, która traci na sprzedaży głównie na rzecz mediów internetowych. Zdaniem autorów raportu PwC opublikowanego w czerwcu zeszłego roku, polski rynek prasowy zmaleje z 612 mln dolarów w 2012 roku do 546 mln dolarów w 2017 roku, co oznacza spadek o prawie 11 proc. Przychody ze sprzedaży zmniejszą się z 484 do 433 mln dolarów (10,5 proc. w dół), a wpływy reklamowe - ze 128 do 114 mln dolarów (spadek o 11 proc.). Zdaniem autorów raportu, spadki te będą spowodowane przenoszeniem się czytelników do internetu. W rezultacie wydatki na reklamę w wydaniach elektronicznych gazet i czasopism podwoją się między 2012 a 2017 r. z 3 do 6 mln dolarów.” - źródło: Ministerstwo Skarbu Państwa [http://inwestor.msp.gov.pl/si/polska-gospodarka/wiadomosci-gospodarcze/27765,Rynek-prasy-drukowanej-w-Polsce-spadowo-ciag-dalszy.html], dostęp: 29.10.2014]

⁴ Źródło: SODiIP na podstawie informacji o przetargach organizowanych przez jednostki administracji rządowej.

⁵ Źródło: badanie portalu branżowego Proto.pl

- art. 25 UPAiPP, który pozwala na udostępnianie „aktualnych artykułów na tematy polityczne, gospodarcze lub religijne”, jednak tylko w przypadku, gdy nie zostało wyraźnie założone, że ich dalsze rozpowszechnianie jest zabronione (wobec praktyki stosowania przez wydawców takich zastrzeżeń, możliwość skutecznego powoływanie tej podstawy jest wątpliwa);
- art. 30 UPAiPP, który pozwala ośrodkom dokumentacji i informacji sporządzać i rozpowszechniać własne opracowania dokumentacyjne oraz pojedyncze egzemplarze, nie większych niż jeden arkusz wydawniczy, fragmentów opublikowanych utworów.

W przypadku korzystania z licencji ustawowej określonej w art. 30 UPAiPP, powstaje obowiązek uiszczenia wynagrodzenia za odpłatne udostępnianie egzemplarzy fragmentów utworów. Wynagrodzenie to może być odprowadzane nie bezpośrednio na rzecz twórców, ale również za pośrednictwem organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi lub prawami pokrewnymi.

Obecnie istnieją dwie organizacje, uprawnione do pobierania wynagrodzenia na podstawie art. 30 ust. 2 UPAiPP – Stowarzyszenie Zbiorowego Zarządzania Prawami Autorskimi Twórców Dzieł Naukowych i Technicznych KOIIPOL (reprezentujące twórców, dalej: „KOIIPOL”) oraz Stowarzyszenie Wydawców REPROPOL (dalej: „SW REPROPOL”).

Wg najlepszej wiedzy Instytutu Monitorowania Mediów, firmy należącej do SODiIP, (dalej: „IMM”), jednej z największych i najbardziej rozpoznawalnych organizacji monitorowania mediów w Polsce, potwierdzonej opiniami wybitnych znawców tematu, takich jak:

- prof. Janusz Barta
- prof. Ryszard Markiewicz
- dr Wojciech Machała,

istnieją argumenty, aby powoływać art. 30 UPAiPP jako podstawę dla działalności monitorowania mediów. IMM odprowadza wynagrodzenie z tytułu korzystania z licencji ustawowej za pośrednictwem KOIIPOL (zgodnie z umową zawartą w 2003 r.).

W opinii opinii prof. Janusz Barta i prof. Ryszard Markiewicz piszą:

„Instytut Monitorowania Mediów z racji prowadzonej działalności może być zaliczony do ośrodków informacji i dokumentacji, o których mowa w art. 30 UPAiPP Działania ośrodków monitorujących prasę (bez względu na stosowaną metodykę i technikę), mają niewątpliwie charakter dokumentacyjny i informacyjny. Działania te polegają na wyszukiwaniu według podanych kryteriów i gromadzeniu określonych materiałów prasowych, dokonywanie ich analizy i oceny oraz informowaniu zainteresowanego”

Pełny zapis ich opinii prawnej dotyczącej wykorzystania art. 30 UPAiPP jako podstawy do świadczenia usług monitorowania mediów załączony jest do niniejszego dokumentu.

Niektórzy wydawcy (w tym Prespublika czy SW Polityka) nie podzielali stanowiska wybitnych ekspertów prawnych, dwukrotnie pozywając IMM do sądu. Obie sprawy zakończyły się zwycięstwem IMM, przy czym w jednej sprawie wyrok jest prawomocny, a w drugiej rozstrzygnięcie sądu apelacyjnego zwracające sprawę do ponownego rozpatrzenia w pierwszej instancji zostało zaskarżone przez IMM. Osobna sprawa prowadzona jest przeciwko Press Service, wytoczona przez SW Repropol.

Z kolei SW Repropol odmawia przyjmowania wynagrodzenia od IMM na tej podstawie, kwestionując uprawnienia IMM do korzystania z licencji ustawowej określonej w art. 30 pr. Aut, wskazując m.in., że według SW Repropol IMM nie prowadzi działalności ośrodka dokumentacji i informacji.

Należy jednak podkreślić, że SW Repropol jest:

- organizacją zbiorowego zarządzania (OZZ), która przez wiele lat starała się o taki status w MKiDN, jej wniosek został odrzucony w pierwszym podejściu
- istnieją silne związki personalne pomiędzy SW Repropol a Izbą Wydawców Prasy

Na marginesie, istotnym może być również fakt, iż SW Repropol zatrudnia aktualnie pana mec. Dominika Skoczka, wcześniej pracownika Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, który był głównym recenzentem wniosków/skarg IMM w sprawie SW Repropol.

Obecny projekt nowelizacji UPAiPP zakłada usunięcie art. 30. W dyskusji nad tą kwestią, w ramach konsultacji społecznych, zwolennicy takiej zmiany wskazywali na rzekome niewielkie znaczenie art. 30 Ustawy z uwagi na jego ograniczony zakres (wyłącznie korzystanie z utworów w formie „analogowej”, nie zaś cyfrowej) oraz konieczność dostosowania polskiego stanu prawnego do prawa unijnego. Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2001/29/WE z dnia 22 maja 2001 r. w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym (tzw. dyrektywa INFOSOC) przewiduje jednak możliwość zachowania licencji ustawowej, takiej jak określona w art. 30 UPAiPP - argument jest ten zatem nieprawdziwy. Także zapis o formie „analogowej” nie został dotychczas wprost wprowadzony do polskiego prawa.

Implementacja dyrektywy 2001/29/WE z 2001 r., (tzw. dyrektywa INFOSOC) nie wiąże się z obowiązkiem usunięcia art. 30 UPAiPP Sama dyrektywa wskazuje bowiem, że zmiany w krajowym porządku prawnym powinny być dokonywane zgodnie z zasadą proporcjonalności, tj. w takim stopniu, jaki jest konieczny dla prawidłowego funkcjonowania rynku wewnętrznego. Zgodnie z dyrektywą należy unikać niezgodnych reakcji krajowych na rozwój technologiczny, nie należy natomiast usuwać lub zapobiegać powstawaniu różnic, które nie naruszają funkcjonowania rynku wewnętrznego.

Zwracamy przy tym uwagę, że w samej Komisji Europejskiej widoczne są tendencje rozszerzania licencji ustawowych, poza wyjątki określone w dyrektywie INFOSOC. W raporcie Grupy Ekspertów przy Dyrekcji Generalnej ds. Badań i Innowacyjność i („*Standardisation in the area of innovation and technological development, notably in the field of text and data mining*”), wskazano, na konieczność przyjęcia na poziomie unijnym rozwiązań, które pozwalałyby na korzystanie z tekstów oraz danych poprzez tzw. technikę TDM (a więc narzędzie stosowane również w ramach monitoringu mediów) bez konieczności uzyskiwania zgody właścicieli praw autorskich. Raport zwraca uwagę, TDM ma ogromne znaczenie w obecnych realiach. Jest bowiem nie tylko szansą dla ekonomicznego rozwoju państw Unii Europejskiej, ale również gwarancją jej konkurencyjności, zwłaszcza w odniesieniu do rynku amerykańskiego. Co istotne eksperci Grupy dostrzegają konieczność objęcia stosowną licencją nie tylko działań stricte

naukowych, niekomercyjnych, ale również działalności o charakterze komercyjnym. W naszej ocenie nowelizacja pr. aut. zaproponowana przez MKiDN, nie dostrzegając tych nowych, europejskich tendencji, **jest więc wyrazem archaicznego podejścia do ochrony praw autorskich.**

KONSEKWENCJE USUNIĘCIA ART. 30

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego utrzymuje (po wstępnych konsultacjach z wybranymi wydawcami i wybranymi organizacjami zbiorowego zarządzania), że przepis art. 30 „ze względu na jego analogowy charakter – w praktyce nie jest stosowany, ma znaczenie marginalne i stanowi anachronizm”, a jednocześnie bywa nadużywany przez podmioty zajmujące się profesjonalną działalnością polegającą na monitoringu mediów.

Wobec braku licencji ustawowej, zapisanej dotychczas w art. 30, instytucje monitorujące media będą zmuszone każdorazowo zawierać umowę co do poszczególnych tytułów prasowych (bez względu na formę ich publikacji). *De facto* **organizacje zbiorowego zarządzania (jak Stowarzyszenie Wydawców Reppol)** reprezentują nie więcej niż 200⁶ spośród 2456 tytułów gazet i czasopism, wydawanych przez tzw. Instytucje Wydawnicze (8,1%) czy też spośród 7827 tytułów periodycznych⁷ ogółem wydawanych w Polsce (2,5%). W stosunku zatem do pozostałych, konieczne będzie zawieranie osobnych umów, co nie zawsze będzie możliwe. Można wyobrazić sobie sytuacje, gdy dany wydawca nie będzie zainteresowany współpracą z firmą monitoringową, członkiem SODiIP. Chodzi tu zwłaszcza o przypadki wydawców, którzy w swojej działalności regularnie naruszają prawa osób trzecich (np. dobra osobiste lub prawa autorskie) i w związku z tym obawiają się ewentualnych roszczeń, jakie mogą być przeciwko nim skierowane właśnie dzięki monitoringowi prasy.

Jednakże usunięcie art. 30 Ustawy będzie miało dalsze znaczące konsekwencje. Omawiamy je poniżej.

Złamanie Konstytucji: redukcja swobody w dostępie do informacji

Konstytucja RP gwarantuje obywatelom, w art. 54 ust. 1, swobodny dostęp do informacji. Prawo do otrzymywania i przekazywania informacji jest ponadto gwarantowane w międzynarodowych aktach ochrony praw człowieka, w szczególności w Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (tak w art. 10 tej Konwencji).

W sytuacji gdy na rynku wydawanych jest niemal 8.000 tytułów gazet i czasopism niemożliwym staje się pełny dostęp do informacji, w tym informacji publicznej (dotyczącej spraw publicznych). Monitoring mediów jest narzędziem, które urzeczywistnia dostęp jednostki do informacji, zapewniając wyselekcjonowane, „skrojone na miarę” dane dotyczące sfery jego zainteresowań. Nie ulega wątpliwości, że pozbawienie takiego narzędzia znacznie ograniczy, o ile nie uniemożliwi realizację prawa do informacji. Z uwagi na „zalew” informacji w mediach i gigantyczną ilość źródeł publikacji prasowych samodzielne prześledzenie wszystkich materiałów prasowych w celu „wyłuskania” z nich konkretnych będzie w większości przypadków niemożliwe. .

BRAK DOSTĘPU DO MONITORINGU MEDIÓW JAKO SKUTECZNEGO NARZĘDZIA SELEKCJI INFORMACJI UNIEMOŻLIWI REALIZACJĘ KONSTYTUCYJNEGO PRAWA DO INFORMACJI

Pozbawienie jednostek narzędzia w postaci monitoringu mediów uniemożliwi również dochodzenie ochrony swoich praw, w szczególności dóbr osobistych w postaci czci, prywatności czy też do ochrony wizerunku. Dlaczego? Bo jednostki nie będą miały możliwości dowiedzieć się, że ich zaatakowano. Trudno

⁶ Liczba tytułów reprezentowanych przez OZZ – szacunki SODiIP na podstawie informacji Organizacji Zbiorowego Zarządzania. Liczba tytułów periodycznych (gazet i czasopism) – za Biblioteka

⁷ Dane za: Ruch Wydawniczy w Liczbach 2012, Biblioteka Narodowa, Zakład Statystyki Wydawnictw, Warszawa, 2013

sobie bowiem wyobrazić, że Jan K, opisany w sposób naruszający jego dobra osobiste przez lokalny tygodnik X (np. przez publikację zdjęcia jego dzieci czy przez podanie nieprawdziwych informacji), będzie mógł dochodzić sprawiedliwości nie mając świadomości, że taka publikacja powstała. W tym czasie jego dobre imię będzie szargane. Wzajemne cytowanie i przenoszenie do sieci Internet pierwotnej publikacji pogłębi szkodę i zwiększy bezkarność mediów.

OBYWATEL NIE BĘDZIE SIĘ MÓGŁ BRONIĆ PRZED ATAKIEM MEDIÓW – BO NIE BĘDZIE MIAŁ ŚWIADOMOŚCI ATAKU. KRZYWDA NIEUŚWIADOMIONA TRWA DŁUŻEJ I RANI GŁĘBIEJ.

Również administracja rządowa i samorządowa, działając odpowiedzialnie i odpowiadając na zapotrzebowanie obywateli nie może obyć się bez dostępu do przetworzonej informacji i opracowań. Pozostanie ślepa i głucha, nie mając świadomości jak recenzowane są jej działania, nie będzie mogła – w przeważającej liczbie przypadków odpowiedzieć na zarzuty mediów czy też udzielić sprostowania.

Ta część administracji rządowej, odpowiedzialna za bezpieczeństwo i integralność państwa analizuje przekazy w mediach nie tylko pod kątem oczekiwań i nastrojów społecznych czy zarzutów mediów, ale w większym stopniu pod kątem detekcji możliwych zagrożeń, w tym również przez tzw. agentów wpływu (co dotyczy w szczególności mediów internetowych, ale także prasy drukowanej).

RZĄDZĄCY NIE BĘDĄ MOGLI ODPOWIEDZIALNIE ZAREAGOWAĆ NA RECENZOWANIE ICH POCZYNAŃ PRZEZ MEDIA LUB OBYWATELI.

RESORTY ODPOWIEDZIALNE ZA BEZPIECZEŃSTWO PAŃSTWA ZOSTANĄ POZBAWIONE WAŻNEGO NARZĘDZIA ANALITYCZNEGO.

Gospodarka: opóźniona informacja to brak informacji. Brak informacji to spadek konkurencyjności.

Kilka tysięcy firm, które są klientami firm monitorujących media należy do tych najbardziej dynamicznych lub największych przedsiębiorstw w kraju. Brak informacji pochodzących z mediów (przypomnijmy: w Polsce wydaje się niemal 8.000 tytułów periodycznych – nie ma możliwości by prenumerować je wszystkie) sprawi, że nie będą mogły śledzić swojego otoczenia biznesowego na czas. Dla wielu z nich będzie to oznaczało lukę, której nie zasypią. Po prostu wypadną z rynku. Dotyczy to zarówno nowych trendów, produktów i usług na rynku (o których donoszą media) jak i komentarzy ekspertów czy konkurentów. Usunięcie licencji ustawowej (art. 30) spowoduje drastyczne opóźnienie w dotarciu kluczowych informacji do decydentów.

FIRMY STANĄ SIĘ ŚLEPE I GŁUCHE. BRAK INFORMACJI POGRAŻY INNOWACJE

Gospodarka: bezrobocie dla tysięcy młodych ludzi, nieunikniony wzrost cen usługi, spadek jakości

Firmy monitorujące media zatrudniają w Polsce niemal siedemset osób. Są to głównie młodzi ludzie, specjalnie przeszkoleni w zakresie tworzenia analiz, opracowań i wyszukiwania informacji. Często jest to ich pierwsza praca – po studiach lub w ich trakcie. Znacząca liczba osób zatrudnionych w firmach monitorujących mieszka i pracuje w ośrodkach o znaczącym bezrobociu (np. Radom, ale także Warszawa, Poznań i in.).

Oczywiście, można wyobrazić sobie krajobraz po usunięciu art. 30 UPPiPP. W pierwszym okresie firmy dostarczające usługę opracowania i monitoringu publikacji swoim klientom - administracji, osobom

prywatnymi i firmom będą zmuszone do oparcia swojej działalności jedynie na już podpisanych umowach z wydawcami. Dotyczy to nie więcej niż 300 tytułów spośród niemal 8.000 publikowanych na rynku. A zatem nastąpi naturalny, drastyczny spadek kompletności monitoringu (jakości). W drugiej fazie, pod naciskiem klientów, podmioty te będą dążyły do podpisania umów z uprawnionymi OZZ-tem, jakim jest SW Repropol lub podpisania umowy bezpośrednio z pozostałymi wydawcami. Naturalnie, SW Repropol może narzucić monopolistyczne ceny, które będą odzwierciedleniem jego pozycji. Jednak obecnie SW Repropol posiada umowy podpisane jedynie z 20-30 wydawcami (reprezentującymi nie więcej niż 200 mediów)⁸. A zatem nadal będziemy mieli do czynienia z brakiem kompletności przygotowywanych opracowań. Podsumowując: wykreślenie art. 30 spowoduje spadek jakości i wzrost ceny za usługi, które wydają się być kluczowe dla administracji, istotne dla biznesu i zapewniające konstytucyjną wolność dostępu do informacji.

Nie ulega wątpliwości, że usunięcie tego przepisu (art. 30) będzie rodzić daleko idące konsekwencje gospodarcze. Brak licencji ustawowej w odniesieniu do takiej działalności oznacza bowiem obowiązek uzyskiwania zezwolenia od szerokiej grupy podmiotów. Nietrudno sobie wyobrazić, że taki obowiązek będzie praktycznie uniemożliwiał dokonywanie przekrojowych analiz publikacji prasowych.

Co więcej, należy również pamiętać, że wiele podmiotów nie wyda zgody na korzystanie z ich materiałów, w przypadku, gdy naruszają one prawa osób trzecich (np. prawa autorskie, dobra osobiste) lub zasady rzetelnego dziennikarstwa. W konsekwencji, jakość usług (których bazą jest dokładność, staranność i kompletność) drastycznie spadnie. Idąc dalej, pojawia się obawa się, że ceny takich faktycznie niekompletnych usług – wzrosną. Powodem będzie konieczność podpisania umów z pozostałymi wydawcami zamiast z OZZ-tami.

Finalnie, likwidacja sektora monitoringu mediów (lub jego prawdopodobne zmonopolizowanie przez jedną firmę związaną z jednym z OZZ-tów lub wydawców), spowoduje **stratę budżetu Państwa** (negatywne efekty ekonomiczne: fiskalne i gospodarcze) w latach 2014-2016 w wysokości około **-137.000.000 zł⁹**, zasiłki dla bezrobotnych wypłacane dla zwolnionych pracowników firm monitoringowych osiągną poziom 15.000.000 zł.

NIEROZWAŻNE SKREŚLENIE ART. 30 = STRATY BUDŻETU PAŃSTWA NA POZIOMIE 140 MLN ZŁ W CIĄGU TRZECH LAT

ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH SIĘGNĄ KWOTY 15 MLN ZŁ W CIĄGU TRZECH LAT

PROPOZYCJE SODiIP

Z uwagi na szczególną rolę monitoringu mediów we współczesnym społeczeństwie, uznajemy za niedopuszczalny projekt usunięcia art. 30 pr. aut. Postulujemy, **co najmniej** pozostawienie go w Ustawie w dotychczasowym brzmieniu.

⁸ Szacunki na podstawie rozmów z przedstawicielami SODiIP

⁹ Źródło: „Skutki społeczno-ekonomiczne proponowanych zmian w przepisach prawa autorskiego w aspekcie branży monitorowania mediów”, Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu, 2014 oraz SODiIP na podstawie informacji o przetargach organizowanych przez jednostki administracji rządowej.

Jednak, w ocenie SODiP prace legislacyjne zmierzające do nowelizacji Ustawy stanowią doskonałą okazję do wypracowania stanowiska, które zapewni odpowiednie ramy prawne dla działalności monitoringu prasy, z jednoczesnym poszanowaniem praw podmiotów uprawnionych (twórców i wydawców). Znalezienie równowagi pomiędzy interesami tych grup powinno być jednym z priorytetów w prowadzonych przez MKiDN działaniach.

Dlatego, docelowo wskazujemy na konieczność doprecyzowania prawnych podstaw działalności monitoringu mediów w Ustawie poprzez **przyjęcie „dedykowanej” licencji ustawowej**.

Na mocy tej licencji instytucje monitorujące media będą mogły:

- korzystać z fragmentów materiałów prasowych dla celów komercyjnych (bez względu na formę – tradycyjną i elektroniczną);
- bez zgody podmiotu uprawnionego (twórcy lub wydawcy),
- ale za zapłatą wynagrodzenia (bezpośrednio lub za pośrednictwem OZZ).

Podobny model funkcjonuje od 2006 r. w ustawodawstwie hiszpańskim. Został wprowadzony w wyniku implementacji dyrektywy INFOSOC (Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2001/29/WE z dnia 22 maja 2001 r. w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym). Trzeba również zwrócić uwagę, że model licencji ustawowej dla działalności monitorowania mediów był również proponowany przez czołowych przedstawicieli doktryny prawniczej – profesorów J. Bartę i R. Markiewicza (tak w opinii prawnej z 2003 r.).

W naszej ocenie wypracowanie takiego rozwiązania wymaga szerokich konsultacji z przedstawicielami uczestników rynku praw własności intelektualnej w Polsce – zarówno twórców i wydawców, jak i firm monitorujących media oraz beneficjentów ich usług.

Nowelizacja Ustawy, jest naszym zdaniem dobrą okazją do rozpoczęcia dialogu w tej sprawie. Jesteśmy przekonani, że wspólnymi siłami, możemy osiągnąć kompromis, który zapewni równowagę pomiędzy interesami podmiotów praw autorskich a potrzebami współczesnego społeczeństwa i gospodarki.

Sądzymy, że wypracowanie projektu regulacji w tej sprawie zajmie ok. 12 – 18 miesięcy.